

I miejsce

Kategoria:

Działalność kół Gospodyń Wiejskich z gminy
Chojnice, jako spuścizna idei Zjednoczenia Koła Ziemianek.

21.11.1921

Paweł Wnuk Lipiński

Najdroższe Siostrzyczki!

Miły list Wasz doszedł mnie dziś i zaraz w tej chwili daję odpowiedź. Bardzo mi przykro, że nie mogę Ciebie, Klarciu, i Ciebie, Stacho, uściskać osobiście. Niech list mój mnie wyręczy i zanieśe Wam, siostrzyczki moje, wyrazy szczerej przyjaźni kochającego serca.

Wiele się tu u mnie zmieniło, odkąd z Alojzym moim najukochańszym w Krojantach osiadła. Alojzy, jeszcze przed ślubem administratorem majątku barona Eckersteina został i powiem wam w sekrecie, że do dzierżawy owego majątku się przymierza! Że to majątek znaczny, wiecie obie doskonale, bo nieraz już w Krojantach gościłyście obie; a że Alojzy do rolnictwa smykałkę ma jak mało kto i wykształcenie ku temu odpowiednie, tędym spokojna o przyszłość. Brat nasz – Alfons też nam wsparcie swą wiedzą przyobiecał, a wiecie, że głowa u niego tęga, zwłaszcza, jeżeli o ekonomię chodzi, a i niemiecki zna biegle, jak mało kto. Bo choć u nas Polska już na szczęście, to jednak nadal są to jej rubieże i Niemców też nadal u nas niemało...

Czynim my, co mozem, Polki i Ziemianki z okolicy, żeby w tej naszej Ojczyźnie coraz lepiej się żyło. Bardzom się ostatnio w działalność Pomorskiego Towarzystwa Ziemianek zaangażowała i powiem Wam nieskromnie, że razem z panią Sikorską trzon tej organizacji w powiecie stanowim. A to, co nam przyświeca, w tem naszym działaniu, to Bóg, naród i rodzina! Tradycji naszej bronimy, ale też oświatę i kulturę na naszych wsiach rozpowszechniamy. Pani Władzia Obertyńska (Wolszlegierówna de domo) na ten przykład czytelnię w swoim majątku rodzinnym w Cołdankach założyła! Schodzą się tam włościanki – jak na najprzedniejszy bal jaki!

A i to z naszymi paniami coraz bardziej dyskutujem, żeby nijakiej filantropii nie uprawiać i rozdawnictwa – bo to tylko lud rozpuszcza. Staramy się, kobiety do edukacji zachęcić – kursy różne organizujem, zwłaszcza takie, co zarobkować paniom naszym pomogą, gospodarstwo domowe wzorowo prowadzić i dziatwę na dobrych obywateli wychowywać. Bo to teraz, po tej wojnie, co nam Niepodległość dała, dużo z naszych pań wdowami została i same muszą na chleb pracować i dziećmi się zająć. Dobrze, że jak wiecie, prawa wyborcze mamy! My tu, w naszej okolicy dłużej musiałyśmy na tę równość czekać, ale teraz to już na każde wybory zadeklarowałyśmy się z paniami z Koła Ziemianek chodzić, bo to ważna rzecz dla obywatela – i dla kobiet może i nawet ważniejsza...

A do tych naszych kursów wracając, to ciekawych rzeczy ostatnio nawet i ja sama się dowiedziałam o kuchni prowadzeniu. Taka mistrzyni tu do nas przyjechała, co o tem, jak

gotować, żeby nic się nie zmarnowało, opowiedziała i przy garnkach od razu wszystko włościankom naszym wytłumaczyła!

Zdarza się też, że z jakim ciekawym odczytem o kulturze ktoś do nas z wielkiego miasta przyjedzie. Ostatnio na ten przykład sam profesor Czabanowski nas odwiedził i o „Zdobycach współczesnego teatru” opowiadał!

A jeszcze muszę Wam napisać, żebyście na karnawał koniecznie do nas zajechały, bo bal będziem organizować! Zabawy naszego Koła już taką renomę mają, że lepszych i w stolicy nie uświadczycie. Tańce będą i staropolskie – narodowe, i „modne” nowoczesne. Wszyscy więc będą się mogli doskonale bawić i do syta natańczyć. Dochód z balu na szczytne cele przeznaczamy, ale myślę, że i to ważne, żeby do zabawy ludności dać okazję i tańce nasze polskie przypomnieć i nowinki światowe na lokalne salony wprowadzić.

Czekam Was z niecierpliwością. Tymczasem bądź zdrowa, kochana Klarciu i kochana Stacho. Do widzenia, do widzenia moje najdroższe siostry i przyjaciółki.

Szczerze Was kochająca

Otylia Pruszkowa

21.10.2019 r.

Witaj, kochana!

Szmat czasu już się do ciebie nie odezwałam, ale wiesz, jak to jest – ja podejrzę ciebie na fejsie, ty mnie i wszystko wiadomo...

Ale tak sobie pomyślałam, że te wszystkie lajki i emotki to trochę mało na to, co się ostatnio u nas we wsi dzieje. Wysiłę się więc i trochę tekstu ci prześlę na priv.

Wyobraź sobie, że do Koła Gospodyń Wiejskich się zapisałam!!! Wiem, jak to brzmi, na pewno ryczysz ze śmiechu, że niby jaka ze mnie wiejska gospodyni, że z moimi hybrydami i smartfonem w ręku daleko mi do baby ze wsi, że gęsi od kaczki nie odróżnię itd., itp... Muszę ci tylko napisać, że dziewczyn w moim wieku jest w tym naszym KGW więcej i że hybrydy i smartfony to prawie wszystkie mamy... Koleżanka ogarnęła, że jak się KGW zarejestruje, to można niezłe dofinansowania na działalność dostać, więc razem już zdecydowałyśmy, że to koło założymy ;) Trochę potem w necie poszperałam, co i jak z tymi kołami – cele działalności, sposoby realizacji, trochę o historii i takie tam... Przyznam ci się, że to wszystko nawet mi się spodobało, bo co złego jest we wspieraniu przedsiębiorczości kobiet wiejskich lub prowadzeniu działalności edukacyjnej, kulturalnej a nawet w (uwaga cytuję☺) *upowszechnianiu racjonalnych metod prowadzenia gospodarstw domowych?* Wszystko tak szumnie brzmi, ale napiszę ci, co tak właściwie robimy w ramach tej naszej „działalności”.

Ostatnio w naszej świetlicy miałyśmy warsztaty kulinarne – i to było mega. Babeczka – dietetyczka tłumaczyła nam, jak kiedyś gotowano – bez konserwantów, spulchniaczy, emulgatorów. Sporo przepisów nawet przyniosłam do domu, bo wiesz przecież, że od kiedy mam córcię, to coraz mniejszą mam ochotę na te wysoko przetworzone produkty z marketu.

Dla dzieciaków warsztaty z tańców zrobiłyśmy – i to nie jakiś hip – hop, a klasycznie i na ludowo – i wyobraź sobie, że tańczą! I nawet im się to podoba! Córa Magdy to tak się wciągnęła, że nawet brata zmusiła, żeby mieć parę i teraz dwa razy w tygodniu Magda nie musi ich siłą odrywać od kompa!

Kultura też jest – żebyś nie myślała, że tylko jak się mieszka w Warszawie, to można do opery czy teatru wyjść. Teraz to już nawet w Chojnicach przedstawienia na poziomie wystawiają, to z kumpelami jedziemy. A ostatnio to nawet w naszym domu kultury wysłuchałyśmy zupełnie przyzwoitego koncertu muzyki klasycznej (!!!).

W andrzejki zabawę robimy, to może wpadniesz na stare śmieci. Będzie muzyczka, dobre jedzonko (to starodawne!), towarzystwo i nawet wróżby andrzejkowe zrobimy! Opłata symboliczna – nie chcemy zupełnie za darmo, żeby potem dzieciakom ze wsi mikołajki zorganizować. No wiesz – na szczytny cel, żeby było!

Przyjedź - pogadamy, pośmiejemy się, posiedzimy – jak za starych dobrych czasów, kiedy to nasze pra- pra- babcie działały w Zjednoczonym Kole Ziemianek ...

Twoja Sandrunia

Źródła:

Tekst 1, z inspiracji: historiachojnic.com

Tekst 2, z inspiracji: gokchojnice.pl